

Marek Mikołajczyk

Poznań

Międzynarodowe skutki powrotu generała Charles'a de Gaulle'a do władzy w roku 1958

Abstrakt: W 1958 r. de Gaulle stanął w obliczu bardzo poważnych międzynarodowych wyzwań. Choć nie był zwolennikiem wspólnego rynku, podjął decyzję o przystąpieniu Francji do jego realizacji. Jego głównym europejskim partnerem stał się kanclerz Adenauer. Rozczarowany amerykańską odmową wzmocnienia roli Francji w NATO de Gaulle podjął decyzję o wycofaniu francuskich sił ze struktur militarnych sojuszu. W stosunkach Wschód-Zachód zamierzał odejść od polityki bloków na rzecz szukania porozumienia z ZSRR.

Słowa kluczowe: Charles de Gaulle, Francja, 1958, polityka zagraniczna.

Abstract: In 1958 de Gaulle was facing serious international challenges. And, although he was not a supporter of the common market, he decided that France would enter its realization. His main European partner became Chancellor Adenauer. Disappointed by the American refusal to strengthen the role of France within the NATO, de Gaulle decided to withdraw France from the military structures of the organisation. In relations between the East and West, he wanted to depart from the policy of blocks in the favour of understanding with the USSR.

Keywords: De Gaulle, France, 1958, foreign policy.

Wojna algierska, która rozpoczęła się w 1954 r., do reszty skompromitowała rządy IV Republiki i przyspieszyła jej upadek. Wydarzenia przybrały dramatyczny obrót 13 V 1958 r., kiedy to wojskowi przejęli władzę w Algierii. Na czele puczu stanęli generałowie Raoul Salan i Jacques Massu, którzy zajęli siedzibę generalnego gubernatora i powołali do życia Komitet Ocalenia Publicznego. Domagali się utworzenia rządu, który podejmie zdecydowane

kroki w celu utrzymania francuskiej obecności w Algierii. Oczekiwali, że na jego czele stanie gen. de Gaulle, który kilka lat wcześniej całkowicie wycofał się z życia publicznego¹.

Sam de Gaulle w oświadczeniu wygłoszonym 15 maja w ostrych słowach skrytykował dotychczasowy system rządów we Francji i zapowiedział, że jest gotów wziąć na siebie odpowiedzialność za sprawy państwa². Słowa te potwierdził cztery dni później na konferencji prasowej, zapewniając jednocześnie, iż nie jest jego zamiarem ustanowienie dyktatury³. Jego kandydatura zyskała duże grono zwolenników. Wielu polityków od lewicy po prawicę pogodziło się z myślą powrotu generała do władzy. Poparła go armia, licząc na utrzymanie francuskiej obecności w Algierii. Francuzi, zmęczeni przedłużającym się kryzysem, widzieli w de Gaulle'u wybawcę⁴. 31 maja generał spotkał się z przedstawicielami partii politycznych zasiadających w Zgromadzeniu Narodowym, by wysłuchać ich stanowiska w sprawie jego kandydatury na szefa rządu. 1 czerwca Zgromadzenie Narodowe powierzyło mu stanowisko szefa rządu, a dwa dni później przekazało pełnię władzy na okres sześciu miesięcy w celu przygotowania nowej konstytucji⁵. Nie obyło się przy tym bez protestów ze strony tych, którzy uważali, że de Gaulle doszedł do władzy dzięki wsparciu algierskich puczystów⁶.

De Gaulle jako szef rządu francuskiego musiał przede wszystkim stawić czoła trudnej sytuacji wewnętrznej, w jakiej znalazła się Francja w wyniku wojny w Algierii. Nie można jednak zapominać, że w momencie jego dojścia do władzy przed Francją stały także poważne wyzwania międzynarodowe. Cel niniejszego artykułu stanowi przedstawienie decyzji de Gaulle'a w zakresie polityki zagranicznej w pierwszych miesiącach jego rządów oraz ich skutków dla Francji zarówno w krótkiej, jak też w dłuższej perspektywie czasowej.

W 1958 r. szczególnie pilnym zadaniem stojącym przez rządem francuskim było podjęcie decyzji w sprawie realizacji wspólnego rynku. De Gaulle musiał również zająć stanowisko w sprawie brytyjskiej propozycji utworzenia europejskiej strefy wolnego handlu, a także przedstawić swoje plany na temat przyszłości stosunków z Niemcami, które były głównym partnerem europejskim Francji. Odrębny problem stanowiła kwestia relacji ze Stanami Zjednoczonymi. De Gaulle, w imię obrony niezależności Francji, wielokrotnie krytykował rządy IV Republiki za zbytnią uległość wobec Amerykanów, a także dominującą rolę Stanów Zjednoczonych w NATO. Wreszcie pozostawały stosunki z ZSRR, które po 1956 r. ponownie wkroczyły w stan napięcia po

¹ E. Roussel, *Charles de Gaulle*, Paris 2002, s. 586.

² Ch. de Gaulle, *Discours et messages*, vol. III: *Avec le renouveau 1958–1962*, Paris 1970, s. 3.

³ *Ibidem*, s. 4.

⁴ A. Hall, *Naród i państwo w myśli politycznej Charles'a de Gaulle'a*, Warszawa 2005, s. 315–321.

⁵ A. Teyssier, *Histoire politique de la Ve République*, Paris 2011, s. 36–37.

⁶ J. Lacouture, R. Mehl, *De Gaulle ou l'éternel défi*, Paris 1988, s. 422–423.

radzieckiej interwencji na Węgrzech oraz kryzysie sueskim. Do pogłębienia się stanu napięcia w stosunkach francusko-radzieckich przyczyniły się także francuskie działania w Algierii, które były ostro krytykowane przez Kreml.

Aby zrozumieć decyzje podjęte przez de Gaulle'a w pierwszych miesiącach po powrocie do władzy, należy uwzględnić jego ówczesną wizję stosunków międzynarodowych i roli Francji w świecie⁷. Była to wizja, która ukształtowała się zarówno pod wpływem osobistych doświadczeń, jak też lektur. Determinowały ją takie czynniki, jak przestrzeń i czas, a także pesymistyczna ocena natury ludzkiej. De Gaulle był też mocno przywiązany do analizy historycznej i jako człowiek, któremu dane było uczestniczyć w dwóch wojnach światowych, często podkreślał tragiczny wymiar historii. W swojej klasycznej wizji świata główną rolę wyznaczał państwowi. Uważał też, że o sile Francji nie tyle miał stanowić jej potencjał militarny, co niezależność w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa⁸. W związku z tym sprzeciwiał się polityce bloków, chociaż nie miał wątpliwości co do tego, że Francja, z uwagi na uwarunkowania geopolityczne, a także swoją cywilizację, to kraj Zachodu.

Decyzja o przystąpieniu do wspólnego rynku

Przed 1958 r. de Gaulle był często postrzegany jako nieugięty nacjonalista, przeciwnik planu Schumana i sprawca upadku traktatu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej. Wprawdzie publicznie nie wypowiadał się na temat traktatów rzymskich, ale powszechnie uważano, także poza Francją, że był ich przeciwnikiem. W przedstawionych przez de Gaulle'a priorytetach jego rządu nie znalazła się wzmianka o Europie⁹. Nic więc dziwnego, że jego powrót do władzy wywołał obawy pozostałych państw-sygnatariuszy traktatów rzymskich co do wypełnienia przez Francję przyjętych na siebie zobowiązań. Nie wykluczano nawet, że Francja pod rządami de Gaulle'a odmówi udziału w tworzeniu wspólnego rynku.

Wbrew panującej wówczas opinii de Gaulle nie był nieprzejednanym przeciwnikiem Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej¹⁰. Europa miała być środkiem, za pomocą którego chciał odbudować potęgę Francji utraconą od czasów Waterloo¹¹. W rozmowach prywatnych zapewniał, że zamierza wypełnić zobowiązania wobec sojuszników, w tym również dotyczące spraw

⁷ Zob. m.in. M. Vaisse, *La Grandeur. Politique étrangère du général de Gaulle*, Paris 2013, s. 22–26.

⁸ Ibidem, s. 33–34.

⁹ B. Schoenborn, *La mésentente apprivoisée. De Gaulle et les Allemands, 1963–1969*, Paris 2007, s. 13.

¹⁰ G.H. Soutou, *L'Alliance incertaine. Les rapports politico-stratégiques franco-allemands, 1954–1996*, Paris 1996, s. 123.

¹¹ A. Peyrefitte, *C'était de Gaulle*, vol. I: *La France redevient la France*, Paris 1994, s. 158–159.

europejskich. Minister spraw zagranicznych w latach 1958–1968 Maurice Couve de Murville po latach zaręczył, że w 1958 r. nigdy nie było mowy o wycofaniu się z podpisanych traktatów, tym bardziej że przynosiły one Francji korzyści w sferze gospodarczej. Pozwalały również wzmocnić jej rolę w Europie, a także stwarzały podstawy do organizacji Europy Zachodniej¹².

Jak pisze z kolei jeden z ówczesnych doradców de Gaulle'a do spraw europejskich Jean-Marc Boegner, w realizacji wspólnego rynku francuski przywódca widział szansę na otwarcie się gospodarcze Francji na świat oraz możliwość zacieśnienia stosunków z Niemcami. Przypominał także, że z uwagi na problemy wewnętrzne, z jakimi de Gaulle musiał sobie wówczas poradzić, chciał uniknąć poważnego kryzysu dyplomatycznego, do którego zapewne by doszło, gdyby odmówił realizacji postanowień zawartych w traktatach rzymskich¹³.

Z kolei zdaniem wieloletniego bliskiego współpracownika Alaina Peyrefitte'a, przejmując kierownictwo rządu, de Gaulle zakładał, że wspólny rynek pozwoli Francuzom wyzwolić się z algierskiej obsesji i uwierzyć, że ich przyszłość nie jest już związana z posiadaniem kolonii. Peyrefitte zapewniał również, że de Gaulle nigdy nie żałował decyzji o przystąpieniu Francji do realizacji wspólnego rynku. Lubił bowiem powtarzać, że polityka jest sztuką brania pod uwagę rzeczywistości¹⁴.

Pierwsze wypowiedzi de Gaulle'a po jego powrocie do władzy na temat traktatów rzymskich mogły zaniepokoić zwolenników wspólnego rynku. W rozmowie z byłym przewodniczącym Wysokiej Władzy Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali René Mayerem zagroził, że przekreśli wszystko, co zostało do tej pory przyjęte w sprawach europejskich, by móc zacząć je od nowa¹⁵. Z kolei podczas spotkania z przedstawicielami Quai d'Orsay, dotyczącego m.in. stosunków z państwami członkowskimi EWG, zapowiedział, że to one przyjdą do niego, by negocjować. W opinii jednego z ówczesnych wysokich urzędników ministerstwa było to podejście nieco anachroniczne, cechujące się nieznaną realiami Europy i Zachodu. Generał zdawał się nie doceniać sprzeciwu ze strony pozostałych państw przeciwko takiej metodzie prowadzenia polityki¹⁶.

Główne cele gaullistowskiej polityki wobec Europy zostały przedstawione w notatce z 13 sierpnia przygotowanej z inspiracji de Gaulle'a i pod jego

¹² M. Couve de Murville, *Une politique étrangère*, Paris 1971, s. 38–41.

¹³ J.M. Boegner, 1958, *le général de Gaulle et l'acceptation du traité de Rome*, „Espoir” 1992, no. 87.

¹⁴ A. Peyrefitte, *Un singulier paradoxe*, „Espoir” 1998, no. 116.

¹⁵ P. Gerbet, *The Fouchet negotiations for political union and the British application, w: Britain's Failure to enter the European Community 1961–1963. The enlargement Negotiations and Crisis in European, Atlantic and Commonwealth Relations*, ed. G. Wilkes, London 1997, s. 135.

¹⁶ J.M. Soutou, *Un diplomate engagé. Mémoires 1939–1979*, Paris 2011, s. 219.

osobistym nadzorem przez Jean-Marca Boegnera. Czytamy w niej, że Europa powinna stać się przede wszystkim polityczną, gospodarczą i kulturalną rzeczywistością. W tym też duchu należy kontynuować prace nad wprowadzeniem w życie traktatów rzymskich. Współpraca nie może jednak ograniczać do państw „szóstki”. Powinna także obejmować inne części świata, nie tylko Europę¹⁷. Notatka ta była zapowiedzią późniejszych działań de Gaulle'a na rzecz „Europy europejskiej”, tzn. Europy niezależnej od Stanów Zjednoczonych, w której główną rolę miała odgrywać Francja.

Nowy szef rządu francuskiego chciał jak najszybciej rozwiązać obawy sojuszników w sprawie respektowania przez Francję traktatów rzymskich¹⁸. 29 czerwca w rozmowie z premierem Wielkiej Brytanii Haroldem Macmillanem de Gaulle przypomniał o swoim negatywnym nastawieniu do planu Schumana i armii europejskiej. Ale zaraz też dodał, że nie można zniszczyć tego, co zostało już zrobione i zapewnił, że Francja nie jest wrogo nastawiona do wspólnego rynku, gdyż wprowadza on korzystne także dla Francji rozwiązania¹⁹. O swoim poparciu dla wspólnego rynku mówił też w czasie spotkania z szefem włoskiego rządu Amintore Fanfanim 7 sierpnia²⁰. Stwierdził on wówczas, że nie jest zwolennikiem Europy ponadnarodowej, lecz współpracy między państwami.

W 1958 r. prawdziwe zagrożenie dla francuskiego udziału w budowie wspólnego rynku stanowiła nie tyle niechęć de Gaulle'a do traktatów rzymskich, co pogarszająca się sytuacja finansowa i gospodarcza kraju. Mimo że w 1958 r. Francja mogła się pochwalić wysokim wzrostem gospodarczym, to jednak dalszy rozwój gospodarczy kraju był zagrożony. Pojawiło się bowiem kilka niepokojących problemów finansowych i gospodarczych. Jednym z nich była wysoka inflacja, która przekraczała 15%, podczas gdy pozostałe kraje EWG miały inflacje na poziomie nie wyższym niż 3%. Rósł też deficyt budżetowy z 6,2 mld franków w 1955 r. do 10 mld w 1957 r. Francja była także poważnie zadłużona za granicą, przede wszystkim wobec Stanów Zjednoczonych. Główny, chociaż nie jedyny, powód pogarszającej się sytuacji finansowej stanowiła wojna w Algierii. De Gaulle był przekonany, że polityka i gospodarka ściśle się ze sobą wiążą²¹. Za niezbędną uznał reformę monetarną i finansową kraju²². Miała ją przygotować powołana w tym celu

¹⁷ Ch. de Gaulle, *Lettres, notes, carnet*, t. III: *Juin 1958 – novembre 1970*, Paris 2010, s. 43.

¹⁸ Peyrefitte, wbrew faktom, uważał z kolei, że latem i jesienią 1958 r. de Gaulle chciał utrzymać w niepewności pozostałe kraje członkowskie. To jego milczenie miało być odczytane jako chęć odrzucenia traktatów przyjętych przez jego poprzedników. A. Peyrefitte, *Un singulier paradoxe...*

¹⁹ R. Poidevin, *De Gaulle et l'Europe en 1958*, w: *De Gaulle en son siècle*, vol. V: *L'Europe*, Paris 1992, s. 81.

²⁰ Documents Diplomatiques Français (dalej: DDF), 1958, t. II, s. 241.

²¹ Ch. de Gaulle, *Mémoires d'espoir*, vol. I: *Le renouveau 1958–1962*, Paris 1970, s. 139.

²² *Ibidem*, s. 145–146.

specjalna komisja pod przewodnictwem Jacques'a Rueffa²³. Opracowany przez nią plan zakładał trzy cele: stabilizację budżetu, wzmocnienie waluty oraz liberalizację wymiany handlowej w związku z otwarciem pierwszego etapu realizacji wspólnego rynku. Rueff zapewnił francuskiego przywódcę, że jego plan się powiedzie i w ciągu kilku tygodni zostanie przywrócona równowaga płatnicza Francji, dzięki czemu będzie mogła sobie pozwolić na wyzwolenie się z protekcjonistycznych barier²⁴. Plan Rueffa wspierali m.in. minister spraw zagranicznych Couve de Murville oraz minister gospodarki i finansów Antoine Pinay. Przeciwni mu byli natomiast socjalistyczni ministrowie, którzy uważali go za zbyt rygorystyczny i na znak protestu podali się do dymisji.

Ostatecznie wszystkie cele planu zostały zrealizowane m.in. dzięki dewaluacji franka o 17,5% oraz wprowadzeniu jego wymienialności, a także poprzez ograniczenie podwyżek w sektorze państwowym i poważne zwiększenie podatków. Dzięki temu pod koniec grudnia Francja mogła zapewnić swoich partnerów, że wywiąże się ze swoich zobowiązań i przystąpi do realizacji wspólnego rynku²⁵. Tak więc obawy, iż gen. de Gaulle zablokuje proces tworzenia wspólnego rynku, nie sprawdziły się. Wręcz przeciwnie, francuski przywódca uczynił wiele, by Francja w tym przedsięwzięciu uczestniczyła z korzyścią dla swojej gospodarki. Dzięki stabilizacji finansów i poprawie sytuacji gospodarczej Francja w kolejnych latach bez przeszkód mogła stopniowo ograniczać bariery celne między krajami „szóstki” i wprowadzać wspólne taryfy celne wobec państw trzecich.

Zbliżenie z Niemcami

W 1958 r., podobnie jak i wcześniej, de Gaulle był przekonany, iż najważniejszym problemem Europy pozostają Niemcy²⁶. Należy jednak zauważyć, że w 1958 r. proces pojednania francusko-niemieckiego wszedł już w fazę mocno zaawansowaną. Zasadnicze problemy we wzajemnych stosunkach były rozwiązane, a oba kraje w 1950 r. zaangażowały się w proces integracji europejskiej²⁷. De Gaulle uwzględnił to w swojej ocenie kwestii niemieckiej w momencie powrotu do władzy. Za najważniejszą sprawę uważał nienaruszalność granic w Europie, w tym przede wszystkim granic Niemiec powstałych w wyniku II wojny światowej. Był też zdania, że Niemcy nie powinny posiadać i produkować broni atomowej. De Gaulle w przyszłości widział ten kraj jako jeden z gwarantów bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich od Atlantyku po Ural. Zanim jednak to nastąpi, Republika Federalna Niemiec

²³ Ibidem, s. 150–151.

²⁴ J. Rueff, *Œuvres complètes*, vol. I: *De l'aube au crépuscule. Autobiographie*, Paris 1977, s. 233.

²⁵ M. Couve de Murville, op. cit., s. 313.

²⁶ Ch. de Gaulle, *Mémoires...*, s. 182.

²⁷ M. Vaïsse, op. cit., s. 225.

powinna odgrywać zasadniczą rolę w EWG. Sam zamierzał działać na rzecz zacieśnienia stosunków z Niemcami, by nadać im szczególną rangę. Liczył, że dzięki bliskiej współpracy ze wschodnim sąsiadem pozyska poparcie dla swoich planów wobec Europy²⁸. Od francuskiego ambasadora w Bonn oczekiwał, że będzie działał na rzecz możliwie jak najbardziej kompletnego porozumienia między oboma krajami²⁹.

Rząd RFN i niemiecka opinia publiczna z uwagą i dużym niepokojem śledziły wydarzenia poprzedzające dojście do władzy de Gaulle'a³⁰. Obawiano się, że skutki chaosu we Francji mogą być tragiczne zarówno na płaszczyźnie europejskiej, jak i atlantyckiej. Przeważała opinia, iż tak długo, jak Europa pozostaje najbardziej wysuniętą strefą strategiczną, przyszłość Niemiec zależy od Francji i jej armii. Należało więc wykazywać zrozumienie i jeśli to konieczne, cierpliwość wobec problemów u zachodniego sąsiada. Oficjalnie władze niemieckie z kanclerzem na czele wstrzymywały się od komentarzy na temat sytuacji politycznej we Francji w okresie przesilenia majowego, uważając, iż byłoby to, jak powiedział zachodnioniemiecki minister spraw zagranicznych Heinrich von Brentano, nie na miejscu. Niemniej, jak już wspominałem, prasa oraz część zachodnioniemieckich polityków z rezerwą odnosiła się do osoby francuskiego generała, przypominając jego krytyczne słowa pod adresem paktu NATO czy na temat integracji europejskiej. Wypominano mu również jego sprzeciw wobec remilitaryzacji Niemiec w ramach armii europejskiej, jak też antyniemiecki sojusz zawarty ze Stalinem w 1944 r.³¹ Krytyczne uwagi pod adresem de Gaulle'a były częściowo inspirowane przez jego politycznych przeciwników we Francji, którzy wykorzystywali w tym celu m.in. przewodniczącego Komisji Europejskiej Waltera Hallsteina³².

Pierwszą reakcją przywódców RFN na powołanie de Gaulle'a na stanowisko szefa rządu było poczucie ulgi. Zakończył się tym samym długotrwały kryzys polityczny, który mógł przerodzić się w wojnę domową. Rząd RFN swoje oficjalne stanowisko w sprawie objęcia władzy przez de Gaulle'a przedstawił 2 czerwca. Tekst deklaracji został przygotowany przez ministra spraw zagranicznych von Brentano i osobiście przejrzany przez Konrada Adenauera, co stanowiło wyjątkową praktykę. Rząd zachodnioniemiecki podkreślił w niej, iż z wielką uwagą śledził ewolucję kryzysu rządowego we Francji i mając na względzie więzi przyjaźni łączące oba kraje, z satysfakcją odnotował jego zakończenie. Strona niemiecka zapewniła także, że uczyni wszystko, by kontynuować przyjacielską współpracę z rządem de Gaulle'a w oparciu

²⁸ Ch. de Gaulle, *Mémoires...*, s. 183.

²⁹ M. Vaisse, op. cit., s. 227.

³⁰ DDF, 1958, t. I, tel. z Bonn z 2 czerwca, s. 705; zob. też: J. Morizet, 1958, *un été franco-allemand agité vu de Bonn. Une tempête dans un verre d'eau?*, „Espoir” 1998, no. 116, s. 62.

³¹ Nastroje te dobrze znał Couve de Murville, który przed objęciem funkcji szefa francuskiej dyplomacji był ambasadorem w Bonn. M. Couve de Murville, op. cit., s. 34–36.

³² J. Morizet, op. cit., s. 64.

o zasady, które zostały określone w porozumieniach zawartych przez RFN, Francję i inne kraje europejskie³³.

Mimo oficjalnego stanowiska rządu, osoba de Gaulle'a nadal budziła kontrowersje w RFN. Wiele osób, w tym również z otoczenia samego kanclerza, utożsamiało go z francuską okupacją w Niemczech, chęcią oderwania od Niemiec Zagłębia Saary i Zagłębia Ruhry, jak też ze sprzeciwem wobec utworzenia państwa zachodnioniemieckiego. Z kolei dobrze był oceniany jego poprzednik na stanowisku szefa rządu francuskiego, Pierre Pflimlin, którego w RFN uważano za szczerego zwolennika integracji europejskiej³⁴. Jednakże pozytywne reakcje w Waszyngtonie i Londynie na wieść o powrocie de Gaulle'a do władzy, jak też wyznaczenie Couve de Murville'a na stanowisko ministra spraw zagranicznych, po pewnym czasie uspokoiły nastroje w RFN. Nowy szef dyplomacji francuskiej podczas swoich pożegnalnych rozmów z kanclerzem Adenauerem i ministrem spraw zagranicznych von Brentano zapewnił, iż nie ma mowy o zerwaniu z dotychczasową polityką Francji w sprawach europejskich czy funkcjonowania NATO. Dodał też, że życzeniem rządu francuskiego nadal pozostaje utrzymanie bliskich stosunków z RFN. Couve de Murville zaproponował także zorganizowanie możliwie jak najszybciej spotkania przywódców obu państw³⁵. Stosunkowo szybko oba kraje nawiązały poufne rozmowy na ten temat. Okazją do tego było np. posiedzenie państw członkowskich EWG w Paryżu 23 VII 1958 r. Strona niemiecka zaproponowała wówczas, by do spotkania doszło po zakończeniu zaplanowanego na sierpień wypoczynku kanclerza. Dwa dni później de Gaulle w czasie pożegnalnego spotkania z niemieckim ambasadorem w Paryżu Vollrathem von Maltzanem wypowiedział wiele ciepłych słów pod adresem Adenauera i zaproponował, by spotkanie między nimi odbyło się w jego domu w Colombey. Propozycja ta wywołała tak wielkie zaskoczenie ambasadora, że zapytał, czy może słowa te przekazać kanclerzowi³⁶.

Sam Adenauer w pamiętnikach pisał, jak to latem 1958 r. kilkakrotnie odwiedzili go francuscy politycy, namawiając do wizyty w Paryżu i spotkania z de Gaulle'em³⁷. Pierwszym z nich był prefekt departamentu Yonne Maurice Picard, o którym mówiono, że utrzymywał dobre stosunki z gen. de Gaulle'em. Adenauer przypuszczał, iż ta wizyta była konsultowana z szefem rządu francuskiego. Na początku spotkania, przypominając bardzo trudną sytuację Francji

³³ DDF, 1958, t. I, s. 705, przypis 1.

³⁴ Sam P. Pflimlin 2 III 1958 r. w czasie poufnego spotkania z zachodnioniemieckim kanclerzem powiedział, że jedynie de Gaulle jest w stanie wyciągnąć Francję z kryzysu. Fakt ten przytoczył w swojej książce tłumacz Adenauera, który uczestniczył we wszystkich spotkaniach kanclerza z twórcą V Republiki, za wyjątkiem pierwszego w Colombey. Zob. H. Kusterer, *Le Général et le Chancelier*, Paris 2001, s. 38.

³⁵ „Le Monde”, 11 VI 1958; zob. też: J. Morizet, op. cit., s. 64–65.

³⁶ P. Legoll, *Charles de Gaulle et Konrad Adenauer. La cordiale entente*, Paris 2004, s. 58.

³⁷ K. Adenauer, *Mémoires*, vol. III: 1956–1963, Paris 1969, s. 173 i n.

w momencie dojścia de Gaulle'a do władzy, Picard podkreślił jego zasługi dla ratowania kraju przed głębokim kryzysem. Dodał także, że gdyby misja ta się nie powiodła, po władzę sięgnęłaby dyktatura wojskowa. Z tego powodu przyjaciele Francji powinni wspierać de Gaulle'a. Adenauer ze swej strony przypomniał zasługi generała w czasie wojny i zgodził się z opinią, że w 1958 r. ocalił on Francję kolejny raz. Kanclerz miał jednak wątpliwości, czy de Gaulle właściwie dostrzegał czynniki kształtujące politykę światową. Picard, chcąc je rozwiać, przypomniał, że de Gaulle w czasie rozmów z amerykańskim sekretarzem stanu Dullesem i premierem Wielkiej Brytanii Macmillanem opowiedział się za utrzymaniem dotychczasowego systemu sojuszniczego, chociaż jednocześnie zaproponował modyfikację NATO. Zapewnił też, że nie jest on dyktatorem, ale jedynie chce rozszerzyć kompetencje władzy wykonawczej. Pod koniec spotkania Picard zaprosił kanclerza do złożenia wizyty w Paryżu, gdzie de Gaulle gościł już Macmillana i Dullesa. Adenauer odparł, że jego sytuacja jest inna, ponieważ wymienieni politycy reprezentują państwa zwycięskie i sojuszników Francji z czasów ostatniej wojny. On sam jest natomiast przedstawicielem narodu pokonanego. Przypomniał też, że przebywał już w Paryżu w 1956 r. na zaproszenie Guy Molleta i nie doszło do rewizyty. Zapewnił jednak swojego rozmówcę, że przemyśli ten problem w spokoju³⁸.

Kolejnymi rozmówcami zachodniemieckiego kanclerza byli Couve de Murville i Pinay³⁹. Oficjalny powód spotkania z szefem dyplomacji francuskiej stanowiła kwestia ewentualnej konferencji na szczycie z udziałem ZSRR na temat Bliskiego Wschodu. Couve de Murville w imieniu gen. de Gaulle'a zaproponował, by do spotkania obu przywódców doszło w Colombey w jego prywatnym domu. Z kolei Pinay, wicepremier rządu francuskiego, przypomniał okoliczności, w jakich do władzy doszedł de Gaulle, a następnie zapewnił swojego rozmówcę, że Francja pod jego rządami nie zamierza zmienić swojej polityki zagranicznej w sprawie wspólnego rynku i współpracy francusko-niemieckiej. Dodał też, że Paryż pozostanie wierny NATO, chociaż de Gaulle opowiada się za zmianami w funkcjonowaniu paktu pozostającego pod kontrolą Stanów Zjednoczonych. Adenauer chciał się dowiedzieć, czy pamiętniki de Gaulle'a oddają jego prawdziwy charakter, na co uzyskał odpowiedź twierdzącą. Pinay dodał jednak, iż de Gaulle zmienił się, stał się bardziej przystępny, mniej wyniosły, bardziej ludzki. Nie jest też dogmatykiem i potrafi dostosować się do zmieniających się okoliczności.

Adenauera do rozmów z de Gaulle'em nakłaniali także przedstawiciele zachodnich sojuszników RFN. Byli wśród nich m.in. Dulles, Macmillan i sekretarz generalny NATO Paul-Henri Spaak⁴⁰. Do tego grona należał również włoski premier Fanfani, który 2 VIII 1958 r. w czasie spotkania

³⁸ Ibidem, s. 174–175.

³⁹ Ibidem, s. 176–178.

⁴⁰ P. Legoll, op. cit., s. 56.

z zachodnioniemieckim kanclerzem gorąco zachęcał go do złożenia jak najszybciej wizyty we Francji. Adenauer zapewnił wówczas szefa rządu włoskiego, iż cała jego dotychczasowa polityka opierała się na francusko-niemieckim pojednaniu. Obawiał się jednak, iż jeśli spotkanie będzie źle przygotowane, to może zakończyć się niepowodzeniem, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy europejskie⁴¹.

Generał de Gaulle widział w niemieckim kanclerzu człowieka, który zdawał się reprezentować zwolenników porozumienia z Francją, chociażby dlatego, iż był Nadreńczykiem, a więc pochodził z regionu, w którym zawsze panowały silne nastroje profrancuskie. Był on również jednym z pierwszych niemieckich polityków, którzy przeciwstawili się nazistom, co stanowiło dowód odwagi i przywiązania do wartości ogólnoludzkich i chrześcijańskich. De Gaulle widział w nim dobrego Niemca, zwolennika porozumienia, a być może nawet unii między obu narodami⁴². Francuskiemu przywódcy nie przeszkadzało, że Adenauer poparł plan Schumana, który zakładał współpracę ponadnarodową. Rozumiał, że uczynił tak w interesie swojego kraju, by dzięki temu wprowadzić go na nowo do Europy. Ten życzliwy stosunek do niemieckiego kanclerza znalazł potwierdzenie w zaproszeniu go do Colombey, co było rzeczą wyjątkową. Miało to pozwolić na spokojną rozmowę *d'homme a' homme*⁴³. Ani nigdy wcześniej, ani nigdy później francuski przywódca nie uczynił takiego gestu wobec żadnego innego przywódcy. Zaszczycenia w Colombey spotkał jedynie Adenauera.

De Gaulle'a i Adenauera wiele różniło zarówno w ocenie sytuacji międzynarodowych, jak też w kwestiach związanych z narodowymi ambicjami. Były to także dwie różne osobowości. Zdaniem zachodnioniemieckiego dyplomaty Horsta Osterhelda, który miał okazję dobrze poznać obu, w oczy rzucała się przede wszystkim różnica, jeśli chodzi o przywiązanie do wartości narodowych. W przypadku de Gaulle'a Francja od zawsze była w centrum jego myśli. Z kolei Adenauer czuł się przede wszystkim związany z Kolonią i Nadrenią. Ten stan rzeczy uległ jednak zmianie po objęciu przez niego urzędu kanclerskiego. Stał się wówczas także niemieckim patriotą. De Gaulle chciał Francji wielkiej, miał wobec niej ambitne plany. Adenauer nie posiadał takich ambicji wobec Niemiec, które po wojnie były zwyciężone, podzielone i obciążone zbrodniami nazistowskimi. Niemcy nie mogły pretendować do odgrywania głównej roli w Europie. Musiały natomiast prowadzić taką politykę, która mogłaby zapewnić im akceptację ze strony innych narodów. Wreszcie de Gaulle, w przeciwieństwie do Adenauera, był przekonany o swojej osobistej roli, jaką miał odegrać dla dobra Francji. Mówiąc o wielkości Francji, myślał także i o własnej. Biorąc pod uwagę cechy charakteru obu przywódców, Osterheld zauważał, że de Gaulle był bardziej poważny, wyniosły, niedostępny, łatwiej ulegał emocjom. Swoim

⁴¹ H. Kusterer, op. cit., s. 38–42.

⁴² P. Maillard, *L'entrevue de Colombey 14 septembre 1958*, „Espoir” 1998, no. 116, s. 54.

⁴³ M. Couve de Murville, op. cit., s. 37.

zachowaniem i słowami lubił prowokować, bywał nawet brutalny, co szczególnie uwidaczniało się w stosunkach międzynarodowych. Obaj egocentrycy byli jednocześnie spokojni i niecierpliwi, pesymistyczni i optymistyczni. Łączyła ich wielka inteligencja, którą potrafili nawzajem w sobie docenić. Obaj byli także wyjątkowo odważni, co niejednokrotnie pokazali w swoim życiu – de Gaulle odrzucając kapitulację w 1940 r. i przeciwstawiając się Francji Vichy, a Adenauer nie ulegając nazistom po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r.⁴⁴

W czasie pierwszego spotkania de Gaulle i Adenauer chcieli się przede wszystkim poznać. Obie strony ustaliły więc, że nie będzie narzuconego z góry porządku rozmów. Nie istniały zresztą żadne konkretne problemy w stosunkach między obu krajami, wymagające omówienia. Jak podkreślił szef dyplomacji zachodnioniemieckiej, kanclerz wyraził radość z możliwości osobistego poznania francuskiego przywódcy i spędzenia nocy w jego domu⁴⁵. 12 września, a więc kilka dni przed przybyciem Adenauera do Colombey, omówione zostały ostatnie szczegóły wizyty. Brentano poinformował francuskiego ambasadora, iż kanclerz zamierza poruszyć następujące tematy: stosunki francusko-niemieckie, współpraca między państwami europejskimi, organizacja paktu NATO, konferencja na szczycie w sprawie rozbrojenia i ZSRR. Strona niemiecka miała ponadto zamiar zaproponować projekt wspólnego komunikatu lub deklaracji, w której byłaby mowa o konieczności regularnych konsultacji między szefami rządów i ministrami spraw zagranicznych obu państw⁴⁶.

Delegacja niemiecka przybyła do Colombey 15 września. Po obiedzie wydanym na cześć kanclerza obaj przywódcy udali się do biblioteki na rozmowę, w której, poza nimi, uczestniczył tylko tłumacz⁴⁷. Spotkanie trwało cztery godziny. Jego przebieg jest bardzo dobrze znany⁴⁸. W wydanym po rozmowie komunikacie napisano, iż obaj przywódcy wymienili poglądy na temat najważniejszych problemów na świecie. Atmosferę rozmów określono jako szczerą. We wspólnej deklaracji obaj przywódcy oświadczyli, iż są w pełni świadomi znaczenia ich spotkania i wyrazili przekonanie, iż nigdy więcej nie dojdzie do konfliktu między Francuzami a Niemcami, którzy powinni żyć w zgodzie. Uznali też ścisłą współpracę RFN i Francji jako podstawę wszelkich działań zmierzających do zjednoczenia Europy oraz wyrazili przekonanie, że w tej współpracy powinno uczestniczyć możliwie jak najwięcej państw europejskich⁴⁹.

⁴⁴ H. Osterheld, *Adenauer et de Gaulle. Portraits comparés*, „Espoir” 1992, no. 79, s. 4.

⁴⁵ DDF, 1958, t. II, tel. z 5 września, s. 313.

⁴⁶ Ibidem, tel. z 12 września z Bonn, s. 336.

⁴⁷ Jak pisał w swoich pamiętnikach kanclerz Adenauer, tłumacz nie miał zbyt wiele pracy, gdyż de Gaulle dobrze rozumiał niemiecki, a on z kolei radził sobie ze zrozumieniem francuskiego. K. Adenauer, *Wspomnienia*, Warszawa 2000, s. 234.

⁴⁸ DDF, 1958, t. II, s. 341–345; zob. też: P. Maillard, *De Gaulle et l'Allemagne, le rêve inachevé*, Paris 1990, s. 145–168; K. Adenauer, *Wspomnienia...*, s. 232–242; Ch. de Gaulle, *Mémoires...*, s. 184–190.

⁴⁹ DDF, 1958, t. II, s. 345.

Adenauer wrócił do Bonn niezmiernie zadowolony ze spotkania z francuskim przywódcą⁵⁰. 16 września w czasie konferencji prasowej, na którą przybyło ponad 250 dziennikarzy, mówił o bardzo ciepłym i serdecznym powitaniu go przez naród francuski. Odnośnie do samego spotkania nie podał żadnych szczegółów, podkreślił tylko, że rozmowa z szefem rządu francuskiego zrobiła na nim doskonale wrażenie. Wyraził przy tym żal, że prasa niemiecka zbyt często kreuje niedokładny obraz de Gaulle'a, gdyż nie jest on szowinistą, doskonale orientuje się w sytuacji międzynarodowej i ma pełną świadomość znaczenia stosunków francusko-niemieckich nie tylko dla obu państw, ale również dla Europy i świata. Kanclerz chciał również zwrócić uwagę niemieckich dziennikarzy na fakt, iż stosunki między Francją i Niemcami bardzo zmieniły się od zakończenia wojny. Francuzi żyli w strachu przed Niemcami, ale nic już z tego nie pozostało w ich świadomości. Nic już też nie dzieli obu narodów, które mogą poświęcać się rozwiązywaniu wspólnych problemów⁵¹.

W czasie rozmów w Colombey nie podjęto żadnych decyzji. Spotkanie to miało służyć czemuś innemu, a mianowicie wzajemnemu poznaniu się obu przywódców. Cel ten został osiągnięty. W swoich wspomnieniach kanclerz pisał, że po spotkaniu z francuskim przywódcą nabrał pewności, że staną się dobrymi, darzącymi się wzajemnie zaufaniem współpracownikami. Najważniejsze jednak, że z rozmowy wyniósł przekonanie o zgodności poglądów w najważniejszych sprawach i zgodność ta nie zostanie podważona, nawet jeśli pojawiłyby się jakieś problemy. Wszystko to stanowiło doskonałą bazę wyjściową dla rozwoju i pogłębienia stosunków francusko-niemieckich⁵². Podobnie uważał także de Gaulle, który odkrył w swoim gościu partnera do rozmów o najważniejszych problemach Europy i świata. Zaowocować to miało podpisaniem w 1963 r. traktatu elizejskiego.

Odrzucenie brytyjskiej propozycji utworzenia europejskiej strefy wolnego handlu

Głównym problemem w stosunkach francusko-brytyjskich w momencie powrotu de Gaulle'a do władzy był brytyjski projekt w sprawie utworzenia europejskiej strefy wolnego handlu. Wielka Brytania, która odmówiła udziału w pracach nad wspólnym rynkiem, latem 1956 r. zaproponowała konkurencyjny projekt współpracy gospodarczej w Europie w ramach strefy wolnego handlu⁵³. Miała ona obejmować wszystkie kraje członkowskie Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej. Projekt przewidywał wyeliminowanie ceł i ograniczeń

⁵⁰ M. Couve de Murville, op. cit., s. 37.

⁵¹ DDF, 1958, t. II s. 364.

⁵² K. Adenauer, *Wspomnienia...*, s. 242.

⁵³ Więcej na temat samego projektu zob. Z. Janiec, *Współpraca zamiast integracji. Brytyjskie zmagania z Traktatami Rzymskimi*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2012, nr 2, s. 169 i n.

ilościowych we wzajemnym handlu za wyjątkiem towarów rolnych, natomiast nie zakładał wprowadzenia wspólnych taryf celnych wobec państw trzecich, co miało zapewnić Wielkiej Brytanii zachowanie dotychczasowych korzyści z wymiany handlowej z krajami Commonwealthu oraz Stanami Zjednoczonymi.

Brytyjska propozycja została przedstawiona w momencie, kiedy rozmowy na temat wspólnego rynku wkraczały w decydującą fazę. Nic więc dziwnego, że kraje „szóstki” odczytały ją jako próbę zahamowania tych rozmów. Skrytykowały ją również Stany Zjednoczone, które w brytyjskim projekcie widziały przede wszystkim zagrożenie dla politycznej jedności „szóstki” i próbę powstrzymania realizacji wspólnego rynku. Amerykanie gotowi byli popierać tylko te inicjatywy, które przyczyniały się do realizacji amerykańskich celów politycznych w danym regionie oraz wspierały rozwój międzynarodowego handlu. W ocenie Departamentu Stanu wspólny rynek zdecydowanie spełniał pierwsze kryterium i z pewnymi zastrzeżeniami drugie. Z kolei projekt strefy wolnego handlu nie wypełniał żadnego z nich⁵⁴.

W połowie lutego 1957 r. Rada OEWG przyjęła rezolucję o rozpoczęciu negocjacji w celu przyjęcia metod i środków mających doprowadzić do ustanowienia „europejskiej strefy wolnego handlu”. Jednakże w następnym miesiącu podpisany został traktat w sprawie utworzenia EWG, co czyniło rozmowy na temat brytyjskiego projektu jeszcze trudniejszymi. Rząd brytyjski w celu wzmocnienia efektywności swoich działań wobec krajów EWG postanowił powierzyć ministrowi Reginaldowi Maudlingowi z Ministerstwa Skarbu rolę koordynatora całości polityki brytyjskiej w sprawie integracji europejskiej⁵⁵. Efektem brytyjskich starań było utworzenie w październiku 1957 r. tzw. Komitetu Międzyrządowego, którego zadanie stanowiło wynegocjowanie układu o powołaniu europejskiej strefy wolnego handlu. Na jego czele stanął Maudling, stąd nazywano go Komitetem Maudlinga. Rada OEWG zobligowała Komitet Maudlinga do „pełnego uwzględnienia (w negocjacjach) celów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej”⁵⁶.

Pomimo pozytywnej atmosfery negocjacje prowadzone w ramach Komitetu Maudlinga stały w miejscu⁵⁷. W momencie powrotu de Gaulle'a do władzy praktycznie żaden problem dotyczący europejskiej strefy wolnego handlu nie został uregulowany. Maudling winą za to obarczył Francuzów, którym zarzucał wspieranie polityki protekcyjnej w obawie przed otwarciem swojego rynku na produkty innych państw.

⁵⁴ Raport Clarence'a B. Randalla z września 1956 r., *Foreign Relations of the United States* (dalej: FRUS), 1955–1957, t. IX, s. 24.

⁵⁵ H. Macmillan, *The Macmillan Diaries*, vol. II: *Prime Minister and After 1957–1966*, London 2012, s. 63.

⁵⁶ Z. Janiec, op. cit., s. 179.

⁵⁷ Memorandum G. Maudlinga z 30 I 1958 r., CAB/129/91, <http://filestore.nationalarchives.gov.uk> (dostęp: 2 III 2017).

Pierwszym zagranicznym przywódcą, który pogratulował de Gaulle'owi objęcia stanowiska szefa francuskiego rządu, był Harold Macmillan⁵⁸. Brytyjski premier gościł w Paryżu 29 czerwca⁵⁹. Obaj przywódcy znali się jeszcze z czasów II wojny światowej. Ich rozmowa ograniczała się do dość ogólnych deklaracji. De Gaulle przypominał, że na początku Brytyjczycy, np. Churchill, byli zwolennikami ruchu europejskiego, gdyż dawał on szansę na odbudowę Niemiec na rozsądnych warunkach. W kolejnych latach idea europejska się rozwijała, zyskała poparcie Stanów Zjednoczonych, przedstawiono plan Schumana i projekt armii europejskiej, którym on był przeciwny w odróżnieniu od Brytyjczyków. De Gaulle przypominał także, że kiedy podpisano traktaty rzymskie, Brytyjczycy uznali, że sprawy zaszły za daleko. On sam natomiast uważał, że nie można przekreślić tego, co już jest, tym bardziej że wspólny rynek miał i dobrą stronę dla Francji. Zapewnił ponadto, że nie sprzeciwiał się idei rozszerzenia Europy, ale jednocześnie dodał, że w tej kwestii obowiązują postanowienia traktatów rzymskich. Odnosząc się natomiast do brytyjskiego projektu w sprawie utworzenia strefy wolnego handlu, de Gaulle wyjaśnił, że bez odpowiednich zabezpieczeń może się on wiązać z poważnymi niedogodnościami dla Francji⁶⁰. Macmillan z kolei nie krył swojego negatywnego nastawienia do wspólnego rynku, który nazwał blokadą kontynentalną i wezwał de Gaulle'a do jego odrzucenia. Przekonywał, że jeśli tego nie uczyni, dojdzie do wojny gospodarczej, która z czasem może objąć także inne dziedziny⁶¹. Po zakończeniu rozmowy brytyjski premier żalił się, że de Gaulle nie był pod wrażeniem jego słów⁶².

Do paryskiej rozmowy brytyjski premier powrócił w liście do generała, w którym przypominał, że zgodnie z prośbą rządu francuskiego negocjacje w sprawie strefy wolnego handlu zostały wstrzymane aż do ratyfikacji traktatów rzymskich. Ponieważ jednak traktat o EWG miał wejść w życie z dniem 1 I 1959 r., Macmillan wyraził nadzieję, że szybko nastąpi powrót do rozmów na temat brytyjskiego projektu. Jeśli bowiem tak się nie stanie, to konsekwencje tego mogą być bardzo poważne, gdyż problem ma daleko większy wymiar niż tylko gospodarczy i finansowy. Chodziło mianowicie o współpracę w Europie, do której rząd brytyjski przywiązywał wielką wagę. Brytyjski premier po raz kolejny przestrzegwał, że w przypadku braku porozumienia już tragicznie podzielonej Europie od Szczecina po Triest groził nowy podział⁶³.

Odpowiadając na list Macmillana, szef rządu francuskiego zapewnił, że Francja pozytywnie odnosi się do rozszerzenia współpracy gospodarczej

⁵⁸ Ch. de Gaulle, *Lettres...*, s. 7.

⁵⁹ H. Macmillan, op. cit., s. 129.

⁶⁰ R. Poidevin, op. cit., s. 84–85.

⁶¹ Ch. de Gaulle, *Mémoires...*, s. 199.

⁶² H. Macmillan, op. cit., s. 130.

⁶³ DDF, 1958, t. II, s. 21.

w Europie. Potrzebne są jednak środki stanowiące zabezpieczenie dla francuskiej gospodarki i finansów, a jednocześnie niepodważające fundamentów traktatów rzymskich. Zadeklarował, że osobiście zajmie się tą sprawą w duchu ścisłej przyjaźni⁶⁴. Dla brytyjskiego premiera słowa te były jednak marną pociechą, gdyż w tym samym czasie Maudling informował go, iż jego rozmowy z Francuzami na temat strefy wolnego handlu nie doprowadziły do żadnego postępu⁶⁵. De Gaulle nie był bowiem zainteresowany brytyjskim projektem. Aby nie dopuścić do jego realizacji, nie wahał się nawet uciec do zawołanej groźby odrzucenia traktatów rzymskich, o ile partnerzy Francji przystąpią do rozmów z Brytyjczykami⁶⁶. Jednocześnie w Komitecie Maudlinga Francuzi przedstawiali brytyjską propozycję już nie tylko jako zagrożenie dla interesów Francji, ale również dla interesów europejskich⁶⁷.

Brytyjsko-francuskie rozmowy ostatniej szansy w sprawie strefy wolnego handlu odbyły się na początku listopada 1958 r. w Londynie⁶⁸. Stronę francuską reprezentował w nich minister spraw zagranicznych Couve de Murville, stronie brytyjskiej przewodził Selwyn Lloyd, któremu towarzyszył Reginald Maudling.

Podczas spotkania szef delegacji francuskiej przypominał dwa zasadnicze powody, dla których Francja przeciwna była brytyjskiej propozycji utworzenia strefy wolnego handlu. Pierwszy z nich miał charakter ekonomiczny i dotyczył kwestii zniesienia taryf celnych między wszystkimi państwami strefy wolnego handlu. Francuski minister zaznaczył, że Francja z dużymi oporami zgodziła się otworzyć swoje granice w ramach wspólnego rynku. Wprowadzenie takich samych postanowień w przypadku porozumienia obejmującego 17 państw byłoby dla niej zbyt dużym wyzwaniem. Tak przynajmniej uważała francuska opinia publiczna. Drugim powodem negatywnego stanowiska Francji w sprawie strefy wolnego handlu była obawa, że brytyjska propozycja doprowadzi do zniknięcia wspólnego rynku. Mogłoby to co prawda przynieść pewne korzyści, jeśli chodzi o rozwój handlu międzynarodowego, ale przede wszystkim doprowadziłoby to do zniknięcia konstrukcji, do której Francja przywiązywała dużą wagę, gdyż była to nie tylko konstrukcja ekonomiczna, ale również polityczna. Couve de Murville zasugerował dalsze nieoficjalne rozmowy francusko-brytyjskie na temat strefy wolnego handlu, by nie stworzyć wrażenia, że oba kraje chcą się porozumieć za plecami pozostałych państw.

Odpowiadając francuskiemu ministrowi, Maudling stwierdził, że jego słowa w praktyce oznaczały zakończenie trwających półtora roku negocjacji. Couve de Murville nie zgodził się z tą opinią. Nieco cynicznie zauważył, że negocjacje

⁶⁴ Ch. de Gaulle, *Lettres...*, s. 21, list z 5 lipca.

⁶⁵ H. Macmillan, op. cit., s. 131.

⁶⁶ R. Poidevin, op. cit., s. 86.

⁶⁷ E. Sirota, *La France face au projet de zone de libre-échange 1956–1958*, „Bulletin de l'Institut Pierre Renouvin” 2006, no. 23, s. 99–100.

⁶⁸ DDF, 1958, t. II, s. 636.

te pomogły lepiej zrozumieć problemy związane z powstaniem strefy wolnego handlu. Maudling przypomniał, że celem prac komitetu, któremu przewodził, miało być objęcie współpracą wszystkich państw członkowskich OEWG, gdyż traktat o EWG dyskryminował kraje, które nie były członkami wspólnego rynku. W jego rozumieniu słowa francuskiego ministra oznaczały, że strefa wolnego handlu nie powstanie. Jeszcze raz zapewnił, że Wielka Brytania nigdy nie pragnęła doprowadzić do rozpadu wspólnego rynku.

Francuski minister został także przyjęty przez brytyjskiego premiera, który był coraz bardziej zaniepokojony brakiem postępu w rozmowach na temat strefy wolnego handlu, tym bardziej że zbliżał się termin wejścia w życie traktatu o EWG i brak porozumienia oznaczał w jego przekonaniu poważne problemy zarówno polityczne, jak i ekonomiczne⁶⁹. Rozmowa Macmillana z Couve de Murville'em nie należała do przyjemnych. Jako że żadna ze stron nie zamierzała ustąpić ze swojej dotychczasowej pozycji, jej wynik dało się przewidzieć. Mimo to brytyjski rząd był zdecydowany kontynuować negocjacje, chociaż nie za wszelką cenę. Ustalono, że jeśli do końca listopada okaże się, że strona francuska nie dąży do postępu w negocjacjach, to wówczas rząd brytyjski powinien je przerwać, ale w taki sposób, by ich wznowienie było jeszcze możliwe.

Na początku listopada Macmillan po raz kolejny zwrócił się z listem do de Gaulle'a w sprawie strefy wolnego handlu, podkreślając, że projekt ten był odpowiedzią na groźbę niebezpiecznych podziałów i rywalizacji między krajami Europy Zachodniej, do czego może doprowadzić wspólny rynek. Brytyjski premier wyraził ubolewanie, że Francja nie podziela tego punktu widzenia, o czym świadczyły słowa szefa dyplomacji francuskiej wygłoszone w Londynie, i jako jedyna z grona „szóstki” była przeciwna brytyjskiemu projektowi. Na zakończenie podkreślił, iż nikt bardziej niż on nie dążył do wzmocnienia pozycji Europy w świecie i bliższego jej związania z Wielką Brytanią⁷⁰.

Odpowiadając na list brytyjskiego premiera, de Gaulle nie krył, że negocjacje w sprawie strefy wolnego handlu znalazły się w takim punkcie, w którym istnieją niewielkie szanse na osiągnięcie porozumienia. Zapewnił jednak, że nadal opowiada się za znalezieniem takich rozwiązań, które umożliwią stopniowy rozwój wymiany handlowej między krajami EWG i pozostałymi krajami OEWG. Wyraził przy tym gotowość rządu francuskiego do podjęcia w najbliższym czasie rozmów na ten temat z rządem brytyjskim. Wszelki pośpiech uważał jednak za niewskazany, gdyż wejście w życie traktatu o EWG nie spowoduje w początkowym okresie istotnych zmian w handlu między krajami „szóstki”⁷¹. Odpowiedź tę Macmillan przyjął z rozczarowaniem⁷².

⁶⁹ H. Macmillan, op. cit., s. 169.

⁷⁰ DDF, 1958, t. II, s. 683, list z 7 listopada.

⁷¹ Ibidem, s. 682, list z 15 XI 1958 r.

⁷² H. Macmillan, op. cit., s. 170.

Brytyjski premier zdawał sobie jednak sprawę, że w rozmowach z krajami EWG Wielka Brytania nie miała zbyt wielu argumentów.

14 listopada francuski minister informacji Jacques Soustelle ogłosił, że Francja uznała za niemożliwe utworzenie strefy wolnego handlu w formie zaproponowanej przez stronę brytyjską. Następnego dnia de Gaulle powiadomił o tym listownie Macmillana, po raz kolejny podkreślając, że rozmowy doszły do takiego momentu, że dalsze ich kontynuowanie dawało niewielkie szanse na osiągnięcie porozumienia. Wykluczając możliwość utworzenia strefy wolnego handlu z udziałem wszystkich państw OEWG, de Gaulle wskazał na potrzebę znalezienia takiego rozwiązania, które stworzyłoby warunki do wymiany handlowej między krajami „szóstki” a pozostałymi państwami OEWG. Zapewnił ponadto, że wejście w życie wspólnego rynku z dniem 1 I 1959 r. nie powinno być przeszkodą w dalszych rozmowach na ten temat⁷³.

Kilka dni później rozwiane zostały wszelkie wątpliwości w sprawie stanowiska Francji na temat strefy wolnego handlu. Na posiedzeniu rządu 18 listopada de Gaulle sprzeciwił się zwołaniu Komitetu Maudlinga, ponieważ komitet ten z uwagi na jego skład i metody działania nie był już w stanie doprowadzić do porozumienia⁷⁴. W praktyce oznaczało to zerwanie rozmów na temat strefy wolnego handlu. Prasa brytyjska nie miała wątpliwości, kogo należało za to winić. 18 listopada „The Times” określił Francję mianem burzyciela. Należy jednak zauważyć, że chociaż ostateczną decyzję w sprawie zakończenia negocjacji podjęła Francja, to pozostałe kraje EWG udzieliły jej wsparcia. Jedynie Adenauer miał jeszcze nadzieję, że de Gaulle zmieni zdanie. Kanclerz był nawet gotów pełnić rolę mediatora między Wielką Brytanią i Francją. Jednakże de Gaulle w skierowanym do niego liście z 20 grudnia podkreślił, że nie jest to li tylko spór francusko-brytyjski, lecz spór między krajami „szóstki” i pozostałymi krajami OEWG⁷⁵.

Zastanawiając się nad przyczynami niepowodzenia brytyjskiego projektu strefy wolnego handlu, należy zauważyć, że stały za tym przede wszystkim głębokie różnice interesów gospodarczo-politycznych dwóch głównych państw biorących udział w rokowaniach, a mianowicie Wielkiej Brytanii i Francji⁷⁶. W interesie Wielkiej Brytanii leżało wynegocjowanie takich rozwiązań, które zapewniłyby jej równe z państwami EWG warunki konkurencji w obszarze unii celnej „szóstki”, przy zachowaniu pełni korzyści wynikających z powiązań gospodarczych z Commonwealthem. Francja natomiast była przeciwna liberalizacji handlu artykułami przemysłowymi bez możliwości zrekompensovania sobie tego poprzez otwarcie brytyjskiego rynku rolnego dla nadwyżek produkcyjnych francuskiego rolnictwa. Strona brytyjska nie doceniła

⁷³ Ch. de Gaulle, *Lettres...*, s. 87.

⁷⁴ DDF, 1958, t. II, s. 701, notatka z 18 listopada.

⁷⁵ Ch. de Gaulle, *Lettres...*, s. 102.

⁷⁶ Szerzej na temat przyczyn niepowodzenia projektu strefy wolnego handlu zob. Z. Janiec, *op. cit.*, s. 183–186.

ponadto znaczenia współpracy między Francją a RFN zainicjowanej przez de Gaulle'a i Adenauera. Co więcej, działania podejmowane przez Brytyjczyków wobec wspólnego rynku w latach 1955–1958 umocniły państwa „szóstki” w przekonaniu, że Wielka Brytania była przeciwna temu projektowi. Sami Brytyjczycy zresztą się z tym szczególnie nie kryli.

Projekt reformy NATO

Powracając do władzy, gen. de Gaulle zapowiedział zerwanie z dziedzictwem IV Republiki nie tylko w kwestiach dotyczących ustroju, ale również zasad prowadzenia polityki zagranicznej. Dotyczyć to miało w szczególności charakteru stosunków między Francją i Stanami Zjednoczonymi. Jak pisał jego biograf, marzenie de Gaulle'a, zapewne jeszcze sprzed II wojny światowej, stanowiło przeciwstawienie się amerykańskiej potędze⁷⁷. De Gaulle był też niezbyt kurtuazyjny w ocenie Amerykanów. Uważał ich za młody naród, niewiarygodny i mało solidny. Zarzucał im również, że nie rozumieli ani historii, ani Europy⁷⁸.

Stosunki francusko-amerykańskie w okresie IV Republiki, zwłaszcza podczas realizacji planu Marshalla, charakteryzowały się dużym uzależnieniem Francji od Stanów Zjednoczonych. Oceniając je w 1953 r., de Gaulle ironicznie stwierdził, że ministrem spraw zagranicznych Francji jest Dulles, a ministrem obrony – Eisenhower⁷⁹. W 1958 r. na terenie Francji przebywało 61 tys. żołnierzy amerykańskich. Pod Paryżem mieściła się główna siedziba europejskiego dowództwa NATO. We Francji Amerykanie mieli także do swojej dyspozycji osiem dużych baz lotniczych. I – jak podkreślał de Gaulle – byli praktycznie niezależni od władz francuskich, czego nie akceptował z punktu widzenia interesów Francji⁸⁰.

Od zakończenia II wojny światowej Amerykanie bacznie przyglądali się wydarzeniom we Francji. Pogłębiający się kryzys polityczny spowodowany wydarzeniami w Algierii wywołał ich zaniepokojenie. Komentarze dochodzące ze stolicy Francji wskazywały na to, że gen. de Gaulle może się przyczynić do pogłębienia konfliktu między lewicą i prawicą. Jednocześnie padały deklaracje ze strony najbliższego otoczenia de Gaulle'a, z których wynikało, że zgodzi się on przejąć władzę tylko w oparciu o legalne środki⁸¹.

Nie ulega wątpliwości, że w momencie przejmowania władzy de Gaulle'owi zależało na uspokojeniu Amerykanów. Z jego inicjatywy 16 maja gen. Henri Tournet spotkał się z szefem amerykańskich doradców wojskowych we

⁷⁷ E. Roussel, op. cit., s. 619.

⁷⁸ Ibidem, s. 617.

⁷⁹ M. Vaïsse, op. cit., s. 55.

⁸⁰ Ch. de Gaulle, *Mémoires...*, s. 213–214.

⁸¹ Telegram z 15 V 1958 r.; FRUS, 1958–1960, t. VII: Western Europe, cz. 2.

Francji, płk. Sternbergiem. Tournet zapewnił, że de Gaulle zamierza wypełnić sojusznicze zobowiązania wynikające z członkostwa w NATO. Kilka dni później Tournet zasugerował nawiązanie nieformalnych kontaktów między de Gaulle'em a ambasadą USA⁸². Zależało mu jednak na tym, by kontakty te utrzymać w ścisłej tajemnicy. Wysłannik de Gaulle'a po raz kolejny zapewnił, że generał zamierza dotrzymać sojuszniczych zobowiązań Francji, chociaż należy liczyć się z pewnymi zmianami. Oznaczać to miało, że treść polityki francuskiej pozostanie bez zmian, modyfikacji ulegnie natomiast jej forma. Francja będzie chciała być traktowana jako pełnoprawny partner.

W Waszyngtonie obawy związane z dojściem de Gaulle'a do władzy szybko ustąpiły miejsca pozytywnym komentarzom, do czego w dużym stopniu przyczyniły się działania ze strony prezydenta Francji René Coty'ego oraz jego sekretarza generalnego Charles'a Merveilleux du Vignaux, którzy z wielkim zaangażowaniem starali się przekonać amerykańskich dyplomatów o przywiązaniu generała do NATO⁸³. Ostatecznie więc Amerykanie z zadowoleniem przyjęli informację o przekazaniu de Gaulle'owi pełni władzy w celu przygotowania nowej konstytucji. W czasie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego 3 czerwca prezydent Eisenhower zgodził się z dyrektorem CIA Allenem Dullesem, że przejęcie władzy przez de Gaulle'a będzie korzystne dla Francji. Amerykanie obawiali się natomiast, że w przypadku niepowodzenia jego misji władzę we Francji przejmie autorytarny rząd prawicowy, co doprowadzi do dalszych zamieszek, a skutki tego uderzą w pozycję Francji w Europie i NATO⁸⁴.

Prezydent Stanów Zjednoczonych w liście gratulacyjnym dla de Gaulle'a z okazji objęcia stanowiska szefa rządu przypomniał o łączących ich obu więziach przyjaźni z czasów II wojny światowej oraz o swojej głębokiej i trwałej sympatii dla Francji. Zapewnił go również o swoim poparciu dla czekających go wielkich zadań. Amerykanie byli zgodni, że przed de Gaulle'em stały trzy główne wyzwania: wojna w Algierii, reforma konstytucji oraz kryzys gospodarczy⁸⁵. Dziękując za życzenia, de Gaulle również ze swej strony zapewnił prezydenta o przyjaźni Francji dla Stanów Zjednoczonych⁸⁶.

Stany Zjednoczone nieufnie podchodziły do wszelkich działań mogących zwiększyć samodzielność Europy Zachodniej, gdyż Waszyngton widział w tym zagrożenie dla amerykańskich interesów. Jak jednak słusznie zauważył Henry Kissinger, nadmierne uzależnienie Europy Zachodniej od Stanów Zjednoczonych na dłuższą metę było demoralizujące dla obu stron⁸⁷. Zachodni

⁸² Ibidem, telegram z 19 V 1958 r.

⁸³ E. Roussel, op. cit., s. 610.

⁸⁴ Analiza z 29 VI 1958 r., FRUS, 1958–1960, t. VII, cz. I.

⁸⁵ Ibidem, tel. z 23 VI 1958 r.

⁸⁶ Ch. de Gaulle, *Lettres...*, s. 5.

⁸⁷ Wypowiedź w filmie Jeana Labiba *De Gaulle – ciągłe wyzwanie*, odc. 2: *Burze nad Atlantykiem*.

Europejczycy mogli bowiem czuć się zwolnieni z odpowiedzialności za swoje bezpieczeństwo, z kolei Stany Zjednoczone przyzwyczyły się wyręczać innych i przyjmować pozycję hegemonu, jak robiły to w przypadku Ameryki Łacińskiej. Przypominało to bardziej stosunki feudalne aniżeli zasady partnerstwa.

Powracając do władzy, de Gaulle zamierzał zaproponować Amerykanom stosunki partnerskie, które miały zagwarantować Francji niezależność w zakresie bezpieczeństwa. Francuski przywódca uważał bowiem, że każdy kraj powinien kontrolować swój system obrony⁸⁸. Nie był jednak na tyle szalony, by wycofać się z sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi w ramach NATO⁸⁹. Chciał natomiast zmienić zasady funkcjonowania paktu, gdyż od czasu jego powstania sytuacja w świecie uległa zmianie. Za mało prawdopodobny uważał podbój Europy Zachodniej przez Związek Radziecki, gdyż jego przywódcy mieli problemy z utrzymaniem w ryzach państw satelickich. Poza tym zainteresowanie Kremla bardziej kierowało się ku Azji, skąd groziło ZSRR większe niebezpieczeństwo niż ze strony Zachodu. De Gaulle uważał także, że w czasach, gdy dwa wielkie supermocarstwa dysponowały środkami, którymi mogły się wzajemnie zniszczyć, NATO przestało być gwarantem bezpieczeństwa dla zachodnich Europejczyków. W związku z tym Francja powinna dysponować środkami, które pozwolą jej podejmować niezależne działania w Europie i na świecie⁹⁰. De Gaulle zakładał, że Francja, wzmacniając swoją rolę w NATO, podkreśli tym samym swoje przywództwo w Europie Zachodniej, a to z kolei oznaczać będzie wzmocnienie jej pozycji w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi⁹¹. Chciał, by Francja, podobnie jak Wielka Brytania, stała się strategicznym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych, także w dziedzinie zbrojeń nuklearnych.

De Gaulle po raz pierwszy przedstawił swoje stanowisko w sprawie przyszłej roli Francji w NATO 17 czerwca w czasie posiedzenia Rady Obrony. Opowiedział się wówczas za rozszerzeniem obszaru działania paktu na cały świat oraz włączeniem Francji, obok Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, do prac nad przygotowaniem planów wojennych z uwzględnieniem wojny nuklearnej. Chciał także, by Stany Zjednoczone dopomogły Francji w rozwinięciu jej sił nuklearnych. Oczekiwał ponadto zmiany w organizacji NATO, by Francja mogła swobodnie dysponować swoimi siłami⁹².

O swoich planach dotyczących NATO de Gaulle wspomniał już podczas spotkania z premierem Wielkiej Brytanii Macmillanem w Paryżu 29 czerwca. Nie wchodząc w szczegóły, stwierdził, że Francja przywiązuje dużą wagę do reorganizacji sojuszu i zapowiedział, że w kwestii tej przedstawi w najbliższym

⁸⁸ M. Vaïsse, op. cit., s. 45.

⁸⁹ Ch. de Gaulle, *Mémoires...*, s. 214.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ A. Peyrefitte, *C'était de Gaulle...*, vol. I, s. 158–159.

⁹² F. Bozo, *Deux stratégies pour l'Europe. De Gaulle, les États-Unis et l'Alliance atlantique (1958–1969)*, Paris 1996, s. 31–32; G.H. Soutou *L'Alliance incertaine...*, s. 129.

czasie konkretne propozycje⁹³. Kilka dni później do tego zagadnienia powrócił podczas spotkania z sekretarzem stanu Dullesem w Paryżu⁹⁴. Tuż przed przylotem do stolicy Francji Dulles i Eisenhower ustalili, że podczas rozmowy z de Gaulle'em należy unikać tematu utworzenia triumwiratu Stany Zjednoczone–Wielka Brytania–Francja, gdyż była to koncepcja nierealistyczna. Dulles miał natomiast zaproponować udzielenie wsparcia wojskowego Francji.

W liście, jaki Eisenhower skierował do de Gaulle'a i który został mu wręczony przez Dullesa, prezydent proponował, by rozmowy amerykańsko-francuskie dotyczyły głównych problemów świata⁹⁵. De Gaulle chciał się jednak skupić na kwestii związanej z NATO i nie dał się przekonać Dullesowi, że zbyt częste konsultacje w ramach NATO są szkodliwe, gdyż mogą prowadzić do opóźnienia momentu podjęcia decyzji, chociaż jednocześnie dodał, że konsultacje polityczne są konieczne, by NATO mogło się rozwijać nie tylko jako organizacja militarna, ale również polityczna. W czasie spotkania francuski przywódca podkreślił, że jego cel stanowi przywrócenie Francji światowej pozycji. Dodał też, że Francja jest gotowa uczestniczyć w obronie wolnego świata, ale jeśli nie będzie mogła współdecydować o jej organizacji, to nie będzie nią zbyt zainteresowana. Za konieczne uznał rozszerzenie strefy zaangażowania NATO o Afrykę i Bliski Wschód. De Gaulle zapowiedział, że Francja w nieodległej przyszłości będzie dysponować bronią atomową, co uczyni z niej potęgę, chociaż o znacznie mniejszym potencjale niż Stany Zjednoczone czy ZSRR. W związku z tym zaproponował utworzenie w ramach sojuszu NATO organu koordynującego jego strategię nuklearną, w którym znalazłyby się trzy zachodnie mocarstwa atomowe. De Gaulle zapewnił Dullesa, że gotów byłby skorzystać z amerykańskich bomb atomowych, ale pod warunkiem, że decyzja o ich użyciu będzie we francuskich rękach.

Amerykański sekretarz stanu nie był zachwycony propozycjami de Gaulle'a. Uważał francuskie plany atomowe za zbyt kosztowne i niepotrzebne, gdyż Francja mogłaby skorzystać z amerykańskiej pomocy w tej dziedzinie. Dulles podkreślił też, że biorąc pod uwagę stan stosunków między Wschodem a Zachodem, konieczna jest ścisła dyscyplina wewnątrz NATO, zwłaszcza w dziedzinie atomowej. Zapewnił swojego rozmówcę, że Stany Zjednoczone gwarantują swoim europejskim sojusznikom bezpieczeństwo oraz są gotowe udostępnić im broń atomową, z zastrzeżeniem jednak, iż pozostałaby ona pod amerykańską kontrolą⁹⁶.

⁹³ E. Roussel, op. cit., s. 613.

⁹⁴ DDF, 1958, t. II, s. 22. Couve de Murville, który bardzo dobrze znał Dullesa, uważał, że miał on prostą wizję świata – z jednej strony byli dobrzy, czyli Amerykanie i ich sojusznicy, z drugiej źli, czyli komuniści. Między nimi toczyła się walka, a polityka Dullesa dążyła do wzmocnienia obozu dobrych i powstrzymywania złych. M. Couve de Murville, op. cit., s. 29–30.

⁹⁵ Ch. de Gaulle, *Lettres...*, s. 22.

⁹⁶ Omówienie tego spotkania zob. F. Bozo, op. cit., s. 33–34.

Informując prezydenta o przebiegu spotkania z de Gaulle'em, Dulles podkreślił, że mimo pewnych różnic w poglądach przebiegało ono w przyjaznej atmosferze⁹⁷. Podobnie spotkanie to ocenił w czasie rozmowy z sekretarzem generalnym NATO Spaakiem. Sekretarz stanu nie krył, że spodziewał się większych trudności ze strony francuskiego przywódcy⁹⁸.

Wydarzenia, jakie zaszły latem 1958 r. na Bliskim Wschodzie, gdzie doszło do interwencji amerykańskiej i brytyjskiej bez porozumienia z Francuzami, jak też narastający konflikt między Chinami i Tajwanem w Cieśninie Tajwańskiej, ostatecznie przekonały de Gaulle'a o potrzebie podjęcia inicjatywy w sprawie reformy paktu NATO. 17 IX 1958 r. skierował on w tej sprawie list do prezydenta USA Eisenhowera⁹⁹ i premiera Wielkiej Brytanii Macmillana¹⁰⁰. Do listu dołączone było memorandum, w którym de Gaulle przypominał o zmianach, jakie zaszły w świecie od czasu powstania NATO w 1949 r. W związku z tym proponował rozszerzenie strefy działania NATO na cały świat ze szczególnym uwzględnieniem basenu Morza Śródziemnego i Afryki oraz utworzenie swego rodzaju triumwiratu z udziałem Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz Francji, który podejmowałby decyzje strategiczne sojuszu, w tym również dotyczące użycia broni nuklearnej. Francuski premier powołał się na artykuł 12 paktu NATO, który umożliwia jego rewizję i wezwał adresatów memorandum do jak najszybszego podjęcia negocjacji.

Amerykanie nie docenili znaczenia francuskiej inicjatywy i zakładali, że wystarczy miła odpowiedź, by załatwić sprawę. Ta ocena brała się przede wszystkim z nieznamośności rzeczywistych zamiarów francuskiego przywódcy¹⁰¹. Dulles uważał, że głównym celem de Gaulle'a było zwrócenie na siebie uwagi. Ponieważ mówił on różne rzeczy różnym osobom, należało zapytać wprost, czego oczekiwał. Amerykański sekretarz stanu zakładał, że takie bezpośrednie postawienie sprawy będzie dla francuskiego przywódcy kłopotliwe¹⁰².

2 października prezydent Eisenhower wysłał list do francuskiego przywódcy, w którym obiecał, że odpowie na francuskie memorandum możliwie jak najszybciej¹⁰³. W tym czasie francuska propozycja stanowiła przedmiot rozmów amerykańsko-brytyjskich z udziałem Dullesa i ambasadora Wielkiej Brytanii w Stanach Zjednoczonych Harolda Caccia¹⁰⁴. O ile Brytyjczycy gotowi byli na pewne ustępstwa, przynajmniej formalne, o tyle Dulles

⁹⁷ Tel. sekretarza stanu Dullesa do Departamentu Stanu z 5 VII 1958 r., FRUS, 1958–1960, t. VII, cz. 2.

⁹⁸ J. Lacouture, *De Gaulle*, vol. II: *Le politique 1944–1959*, Paris 1983, s. 632.

⁹⁹ Ch. de Gaulle, *Lettres...*, s. 52; zob. też: idem, *Mémoires...*, s. 214–215.

¹⁰⁰ Idem, *Lettres...*, s. 56.

¹⁰¹ J.M. Soutou, op. cit., s. 222–223.

¹⁰² E. Roussel, op. cit., s. 618.

¹⁰³ FRUS, 1958–1960, t. VII, cz. 2.

¹⁰⁴ Ibidem, memorandum z rozmowy z 9 X 1958 r.

przestrzegął przed stwarzaniem wrażenia, że trzy państwa odgrywają decydującą rolę w NATO, gdyż zostałyby to źle przyjęte przez pozostałe kraje członkowskie.

Obiecana odpowiedź prezydenta nadeszła 20 października¹⁰⁵. Nie pozostawiała ona żadnych złudzeń co do decyzji Waszyngtonu w sprawie francuskiego projektu. Eisenhower przypomniał o zmianach, jakie zaszły w funkcjonowaniu NATO od czasu powstania paktu, zwłaszcza w ostatnim okresie, kiedy to coraz częściej dochodziło do konsultacji politycznych między państwami członkowskimi w kwestiach dotyczących sytuacji na Bliskim Wschodzie czy też w sprawie polityki wobec bloku wschodniego. Amerykański prezydent uważał te zmiany za pozytywne i warte kontynuowania, ale przeciwny był ich przyspieszeniu. Sądził, że propozycja stworzenia systemu, w którym trzy kraje miałyby odgrywać decydującą rolę, mogłaby zostać źle odebrana przez pozostałych sojuszników, którzy mogliby zinterpretować to jako nierówne ich traktowanie. Był również przeciwny rozszerzeniu zasięgu NATO, gdyż wiązały się z tym poważne problemy zarówno dla państw członkowskich, jak również dla tych, które nie należały do sojuszu¹⁰⁶.

Amerykańska reakcja na francuskie memorandum nie zaskoczyła de Gaulle'a. Innej odpowiedzi nie mógł się bowiem spodziewać. Czym więc kierował się, przedstawiając swój projekt reformy NATO? Otóż nie wydaje się, by jego rzeczywistym zamiarem było doprowadzeniem do zasadniczej zmiany w funkcjonowaniu sojuszu, gdyż musiał wiedzieć, że Amerykanie nigdy się na to nie zgodzą. Uczynił tak, ponieważ chciał w ten sposób doprowadzić do wycofania Francji z NATO i odzyskać pełną kontrolę nad francuskimi siłami. I tak też się stało. Proces wycofywania Francji z militarnych struktur NATO de Gaulle rozpoczął już w 1959 i zakończył w 1966 r.

Stosunki z ZSRR

W pierwszej połowie 1958 r. stosunki Wschód-Zachód były zdominowane takimi problemami, jak rozmowy rozbrojeniowe (plan Rapackiego), kwestia Niemiec (rozmowy na temat możliwości zawarcia traktatu pokojowego), kryzys na Bliskim Wschodzie (m.in. sprawa Libanu). W tym czasie relacje Francji ze Związkiem Radzieckim ograniczały się do stosunków formalnych. Od czasu wizyty de Gaulle'a w Moskwie w grudniu 1944 r. jedynym szefem francuskiego rządu, który pojechał do Związku Radzieckiego, był Guy Mollet. Wizyta ta miała miejsce w roku 1956.

Przejęcie władzy przez de Gaulle'a wywołało zaniepokojenie w Związku Radzieckim. Spowodowane to było przede wszystkim okolicznościami, które

¹⁰⁵ Ibidem, list z 20 X 1958 r.

¹⁰⁶ P. Legoll, op. cit., s. 85.

umożliwiły mu powrót do rządów. Widziano w nim człowieka powiązanego z przywódcami algierskiego puczu, którzy w oczach Moskwy byli faszystami wspieranymi przez wielką burżuazję. Radziecka ambasada w Paryżu pisała, iż de Gaulle ma zamiar narzucić Francji autorytarną dyktaturę¹⁰⁷. Jednakże w oficjalnym komunikacie z 31 maja rząd radziecki poinformował, że nie podejmie żadnej ingerencji w sprawy wewnętrzne Francji. Wyraził jedynie pragnienie, by relacje między obu krajami pozostały dobre, co było zarówno w interesie Francji, jak też ZSRR i światowego pokoju.

Jak pisał w tym czasie ambasador Francji w Moskwie Maurice Dejean, powrót de Gaulle'a do władzy po 12 latach nie stanowił z pewnością rozwiązania, które cieszyłoby się największym poparciem radzieckich przywódców¹⁰⁸. Zamiast niego Moskwa wolałaby rząd centrolewicowy z poparciem komunistów, chociaż zdawano sobie sprawę, że taki scenariusz był mało realny. Francuski ambasador podkreślał neutralne stanowisko partii oraz radzieckiej prasy w sprawie wydarzeń we Francji. Mimo oczywistych sympatii dla francuskich komunistów ze strony KPZR, w Moskwie nie podejmowano działań, które mogłyby skompromitować rząd radziecki. Z nieoficjalnych rozmów z radzieckimi przywódcami wynikało, że wysoko sobie cenili rolę de Gaulle'a w czasie wojny. Pamiętali, że Wolna Francja była lojalnym partnerem ZSRR, czego wyraz stanowił pakt z 1944 r. Zdawali sobie też sprawę, że będzie on dążył do wzmocnienia roli Francji w Europie i instytucjach międzynarodowych. Dejean uważał, że *a priori* nie byli temu przeciwni. Mówili bowiem o konieczności wzmocnienia Francji, by mogła przedstawić swój punkt widzenia. Zdaniem ambasadora, mimo wielu pytań, jakie musiano sobie zadawać na Kremlu na temat de Gaulle'a, można było zauważyć, że jego rząd odpowiada radzieckim przywódcom. W tych spostrzeżeniach upewniła Dejeana rozmowa z radzieckim ambasadorem w Paryżu Sergiuszem Winogradowem, do której doszło pod koniec czerwca. Winogradow wyraził zdanie, że przyszłość Francji zależeć będzie przede wszystkim od rozwiązania problemu algierskiego. Dał do zrozumienia, że ZSRR nie miałyby nic przeciwko utworzeniu silnego i stabilnego rządu we Francji. Mówił też o woli współpracy z Francją ze strony radzieckich przywódców i ich uznaniu dla osoby de Gaulle'a¹⁰⁹.

Wydarzeniami we Francji były też zainteresowane kraje bloku wschodniego. Dużo uwagi dojsięciu de Gaulle'a do władzy poświęciła ówczesna prasa polska¹¹⁰.

¹⁰⁷ E. Obitchkina, *L'URSS et la décolonisation de l'Algérie et de l'Afrique norie sous de Gaulle*, w: *De Gaulle et la Russie*, red. M. Vaisse, Paris 2012, s. 222–223.

¹⁰⁸ DDF, 1958, t. I, s. 738, telegram z 6 VI 1958 r., zob. też: T. Gomart, *Le dispositif du PCF dans les relations franco-soviétiques (1958–1964)*, w: *De Gaulle et la Russie...*, s. 195.

¹⁰⁹ DDF, 1958, t. I, s. 842, telegram z 27 VI 1958 r.

¹¹⁰ Pierwsze wzmianki o możliwym powrocie do władzy de Gaulle'a pojawiły się w prasie polskiej w marcu. 8 marca w „Trybunie Ludu” ukazała się wypowiedź znanego francuskiego publicysty Maurice'a Duvergera, który wyraził przekonanie, że de Gaulle powróci do

De Gaulle uważał system komunistyczny za instrument pozostający na usługach imperialistycznych i nacjonalistycznych ambicji rosyjskich niezmiennych od czasów carskich. Mówił o tym chociażby Dullesowi kilka tygodni po powrocie do władzy w 1958 r.¹¹¹ Couve de Murville uważał, że dla de Gaulle'a Rosja była państwem niekoniecznie wrogiem. Traktował ją jak wielkie mocarstwo bez względu na jej system polityczny i ideologię¹¹².

W pierwszych miesiącach rządów de Gaulle'a jego relacje z Moskwą nie były najlepsze. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy stanowiła wojna w Algierii, którą rząd radziecki bardzo ostro krytykował, także na forum międzynarodowym. Rosjanie krytycznie ocenili też jego projekt konstytucji. Mający duże wpływy na Kremlu korespondent agencji TASS w Paryżu Gieorgij Żukow pisał, iż nie była to konstytucja demokratyczna, gdyż dawała szefowi państwa władzę dyktatorską. Informował on również o odradzaniu się sił faszystowskich we Francji, a za jej przykładem także we Włoszech¹¹³. De Gaulle z rezerwą odniósł się także do propozycji rozbrojeniowych zawartych w liście skierowanym do niego przez Nikitę Chruszczowa 14 lipca. Uważał bowiem, że problem ten wymagał kompleksowego rozwiązania, zwłaszcza jeśli chodzi o kontrolę zbrojeń. W swojej odpowiedzi na list radzieckiego przywódcy przypomniał, że francuski ambasador w Moskwie już 2 czerwca zaproponował, by wszystkie sporne kwestie zostały skatalogowane i były omawiane po kolei¹¹⁴.

Do poprawy stosunków z Moskwą nie przyczynił się także konflikt w Libanie. Strona radziecka zaproponowała zorganizowanie konferencji szefów rządów w celu rozwiązania problemów Bliskiego Wschodu, w tym konfliktu w Libanie. Udział w niej Chruszczow zaproponował de Gaulle'owi w liście z 19 lipca. W odpowiedzi na to zaproszenie francuski premier uznał za wskazane takie spotkanie, ale skrytykował zawarte w liście Chruszczowa sformułowania porównujące obecność sił brytyjskich i amerykańskich na Bliskim Wschodzie do ataku Hitlera na Polskę. Przy okazji przypomniał, że Hitler nie był sam.

władzy. Jego zdaniem de Gaulle był „jedynym człowiekiem, który może rozwiązać problemy Afryki Północnej i w ogóle zagadnienia francuskich terytoriów zamorskich”. W kolejnych tygodniach wraz z pogłębianiem się kryzysu we Francji rosła liczba artykułów na temat możliwości powrotu de Gaulle'a do władzy i związanych z tym konsekwencji. Generał był na ogół uznawany za przedstawiciela wielkich francuskich kapitałów, a także zwolennika rządów silnej ręki, chcącego ukrócić republikańskie tradycje Francuzów oraz odebrać im swobody obywatelskie i demokratyczne. Zob. artykuł *W obronie Republiki*, „Trybuna Ludu”, 27 V 1958. Skrytykowano też sposób, w jaki doszedł on do władzy. Zob. artykuł *Pod presją bagnetów*, „Trybuna Ludu”, 31 V 1958.

¹¹¹ E. Roussel, op. cit., s. 613.

¹¹² J. Lacouture, R. Mehl, op. cit., Paris 1988, s. 166. Więcej o stanowisku de Gaulle'a wobec ZSRR zob. M. Mikołajczyk, *Polityka Francji wobec ZSRR w latach 1944–1955*, Poznań 2004, s. 18 i n.; G.H. Soutou, *Le général de Gaulle et l'URSS, 1943–1945. Idéologie ou équilibre européen*, „Revue d'histoire diplomatique” 1994, s. 303–355.

¹¹³ E. Roussel, op. cit., s. 642.

¹¹⁴ Ch. de Gaulle, *Lettres...*, s. 19.

Odrzucił też oskarżenia pod adresem polityki francuskiej na Bliskim Wschodzie i podkreślił, że sprawy Algierii są tylko i wyłącznie sprawą Francji. De Gaulle uznał, że zaproponowana przez Chruszczowa konferencja na temat Bliskiego Wschodu mogłaby się odbyć, o ile nie zostanie znalezione wspólne rozwiązanie w ramach ONZ¹¹⁵. W kolejnych listach do Chruszczowa de Gaulle wyrażał zainteresowanie rozmowami na temat Bliskiego Wschodu, ale pod warunkiem, że problem ten zostanie omówiony kompleksowo. Chociaż ton listów radzieckiego przywódcy pozostawał napastliwy, de Gaulle wstrzymywał się od krytycznych uwag pod adresem ZSRR.

Kolejna fala radzieckich ataków spadła na de Gaulle'a po jego spotkaniu z Adenauerem. Nawiązał do niego 28 września w wywiadzie dla gazety „Prawda” Chruszczow, który porównał zbliżenie francusko-niemieckie do konferencji monachijskiej. W tym samym wywiadzie skrytykował także de Gaulle'a za brak zdecydowanej polityki wobec faszystów z Algierii. Jednakże w kolejnych tygodniach ton radzieckich wypowiedzi wyraźnie się zmienił, do czego zapewne przyczyniło się przytłaczające zwycięstwo zwolenników nowej konstytucji w referendum. Kryzys w stosunkach Wschód-Zachód, do którego doszło w listopadzie 1958 r. z powodu ultimatum Chruszczowa w sprawie Berlina, nie wpłynął w znaczący sposób na stosunki dwustronne. De Gaulle wyraził co prawda solidarność z NATO wobec radzieckiej groźby, ale nie wierzył, by kremlowscy przywódcy dążyli do ekspansji w kierunku Europy Zachodniej¹¹⁶. W połowie listopada został zawarty nowy układ handlowy między Francją i ZSRR, a 2 I 1959 r. Chruszczow pogratulował de Gaulle'owi wyboru na stanowisko prezydenta Francji. Na początku marca 1959 r. de Gaulle zapewnił radzieckiego ambasadora w Paryżu Winogradowa, że Francja nie prowadzi wrogiej polityki wobec Związku Radzieckiego, gdyż nie ma na to środków, a ponadto byłoby to sprzeczne z jej tradycyjną polityką względem ZSRR¹¹⁷. Słowa te można było odebrać jako gotowość do dalszych rozmów z Moskwą.

Zakończenie

Już w pierwszych miesiącach rządów gen. de Gaulle przystąpił do realizacji swoich planów w zakresie polityki zagranicznej, by przywrócić Francji niezależność oraz przysługujące jej miejsce w Europie i na świecie. Szybko dał też do zrozumienia, że polityka zagraniczna jest jego osobistą domeną. Podjęte przez de Gaulle'a decyzje w 1958 r. wyznaczały główne kierunki polityki francuskiej w zasadzie na cały okres jego rządów do 1969 r. W sprawach

¹¹⁵ Ibidem, s. 28.

¹¹⁶ Ch. de Gaulle, *Mémoires...*, s. 213.

¹¹⁷ E. Roussel, op. cit., s. 642.

europejskich miało to oznaczać zapewnienie Francji pierwszoplanowej roli w Europie, a w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi – niezależność. W stosunkach Wschód-Zachód de Gaulle zamierzał odejść od polityki bloków na rzecz szukania porozumienia z ZSRR.

Streszczenie

W momencie powrotu Charles'a de Gaulle'a do władzy w połowie 1958 r. przed Francją stały poważne wyzwania międzynarodowe. W tym czasie szczególnie pilnym zadaniem było podjęcie decyzji dotyczącej realizacji wspólnego rynku. De Gaulle musiał również zająć stanowisko w sprawie brytyjskiej propozycji utworzenia europejskiej strefy wolnego handlu, a także przedstawić swoje plany na temat przyszłości stosunków z Niemcami, które były głównym partnerem europejskim Francji. Odrębny problem stanowiła kwestia relacji ze Stanami Zjednoczonymi. De Gaulle, w imię obrony niezależności Francji, wielokrotnie krytykował rząd IV Republiki za zbyt uległość wobec Amerykanów, a także dominującą rolę Stanów Zjednoczonych w NATO. Wreszcie pozostawały stosunki z ZSRR, które po 1956 r. ponownie wkroczyły w stan napięcia po radzieckiej interwencji na Węgrzech oraz kryzysie sueskim. Do pogłębienia się stanu napięcia w stosunkach francusko-radzieckich przyczyniły się także francuskie działania w Algierii.

De Gaulle, chociaż nie był zwolennikiem wspólnego rynku, mimo to podjął decyzję o przystąpieniu Francji do jego realizacji. Budowie wspólnego rynku pomogły też bez wątpienia jego decyzja o odrzuceniu brytyjskiego projektu europejskiej strefy wolnego handlu oraz zacieśnienie współpracy z Niemcami. Z kolei jego propozycja dotycząca zmiany funkcjonowania NATO spotkała się z odmową ze strony Stanów Zjednoczonych, co doprowadziło do bardzo poważnego kryzysu, który zakończył się wystąpieniem Francji ze struktur militarnych NATO. W stosunkach Wschód-Zachód de Gaulle zamierzał odejść od polityki bloków na rzecz szukania porozumienia z ZSRR. Mimo że w pierwszych miesiącach jego rządów stosunki francusko-radzieckie były napięte, stał on na stanowisku, że tradycja współpracy między obu krajami okaże się silniejsza niż ideologia komunistyczna i uda się stawić czoła chwilowym trudnościom.

International consequences of Charles de Gaulle's return to power in 1958

At the moment of Charles de Gaulle's return to power in mid-1958 France was facing serious international challenges. Particularly urgent was to decide on the realisation of a common market. De Gaulle had also to take a stance on the British proposal concerning the creation of the European free trade area, as well as to present his plans on the future of relations with Germany being the main partner of France in Europe. A separate problem was the question of relations with the United States. De Gaulle, in order to defend the sovereignty of France, many a time criticised the governments of the Fourth Republic for having shewn undue submissiveness towards Americans, and also a dominant role of the United States in the NATO. And finally, there were relations with the Soviet Union which after the Soviet military intervention in Hungary in 1956 and the Suez crisis once more assumed a high state of tension, worsened by the French operations in Algeria.

De Gaulle, although not an advocate of common market himself, decided that France would enter its realization. This was undoubtedly helped by his decision to reject the British proposal of the European free trade area and to tighten cooperation with Germany. In turn, his proposals of changes in functioning of NATO were rejected by the United States which

led to a serious crisis and ended with France leaving the military structures of NATO. In relations between the East and West, de Gaulle wanted to depart from the policy of blocks in the favour of understanding with the USSR. And despite tensed relations between France and the Soviet Union in the first months of his rule, in de Gaulle's opinion the tradition of mutual cooperation between the two countries was stronger than the communist ideology and was able to make head against temporary difficulties.

Bibliografia

- Bozo F., *Deux stratégies pour l'Europe. De Gaulle, les États-Unis et l'Alliance atlantique (1958–1969)*, Paris 1996.
- De Gaulle et la Russie*, red. M. Vaïsse, Paris 2012.
- Hall A., *Naród i państwo w myśli politycznej Charles'a de Gaulle'a*, Warszawa 2005.
- Janicz Z., *Współpraca zamiast integracji. Brytyjskie zmagania z Traktatami Rzymskimi*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2012, nr 2.
- Lacouture J., *De Gaulle*, vol. II: *Le politique 1944–1959*, Paris 1983.
- Lacouture J., Mehl R., *De Gaulle ou l'éternel défi*, Paris 1988.
- Legoll P., *Charles de Gaulle et Konrad Adenauer. La cordiale entente*, Paris 2004.
- Maillard P., *De Gaulle et l'Allemagne, le rêve inachevé*, Paris 1990.
- Poidevin R., *De Gaulle et l'Europe en 1958*, w: *De Gaulle en son siècle*, t. V: *L'Europe*, Paris 1992, s. 79–87.
- Roussel E., *Charles de Gaulle*, Paris 2002.
- Schoenborn B., *La mésentente apprivoisée. De Gaulle et les Allemands, 1963–1969*, Paris 2007.
- Soutou G.H., *L'Alliance incertaine. Les rapports politico-stratégiques franco-allemands, 1954–1996*, Paris 1996.
- Teyssier A., *Histoire politique de la Ve République*, Paris 2011.
- Vaïsse M., *La Grandeur. Politique étrangère du général de Gaulle*, Paris 2013.

Biogram: **Marek Mikołajczyk** – profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; specjalizuje się w sprawach dotyczących integracji europejskiej oraz najnowszej historii Francji. E-mail: marmikol@konto.pl.